

KONSTANTEGO MICHALSKIEGO IDEA CZŁOWIEKA TWÓRCY

Jest prawdą, że ks. Konstanty Michalski znakomitą większość swoich energii intelektualnych poświęcił gruntownym badaniom nad nieznanym jeszcze w pełni w jego czasie terenem filozofii średniowiecznej. Konsekwentnie też, stał się znany światu naukowemu właśnie dzięki swoim fundamentalnym zasługom na tym polu. Poza sławą znakomitego historyka filozofii, dla licznego pokolenia Polaków (zwłaszcza duchownych), pozostał znany jako długoletni profesor filozofii chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym UJ oraz jako aktywny organizator w zakresie tworzenia kultury katolickiej, zwłaszcza wśród inteligencji. W większości jednak przypadków znany jest tylko ogólnie od strony swojego życia, działalności i spuścizny naukowej. Tymczasem, jak słusznie zauważa ks. W. Świerżawski, jest również prawdą, że ze 160 publikacji ks. K. Michalskiego, około 120 jest spoza terenu najbardziej pracowitej dziedziny jaką się zajmował, tj. historii filozofii średniowiecznej¹. Są w tej liczbie liczne artykuły, przemówienia, studia, książki, których przedmiotem jest szeroka problematyka światopoglądu chrześcijańskiego, problemy takie jak: postawa dzisiejszego człowieka wobec życia i wobec przyszłości, filozofia i teologia dziejów, treści i życiowe znaczenie wielkich światł chrześcijańskich, życie osób twórczych (naukowców, artystów), wreszcie sam człowiek w tajemnicy swojego człowieczeństwa, człowiek wyposażony w zdolności twórcze i zdolny dojść w swoim myśleniu i działaniu aż do postawy heroicznej. Z tych wszystkich jego pism wyłania się prawie zawsze idea człowieka dynamicznego, człowieka czynu, człowieka tworzącego dzieje, człowieka twórczego na wszystkich poziomach kultury². Wypada więc, aby w minioną już setną rocznicę

¹ Ks. W. Świerżawski, „Trzeba mieć mitosć w myśleniu”, „Tygodnik Powszechny” 1977 nr 34 s. 1.

² Jego pisma budziły żywe zainteresowanie również poza kręgami katolickimi. Stefan Żółkiewski np. tak pisał o artykułach ks. K. Michalskiego z lat 1944/45: „To było pierwsze po latach milczenia okupacyjnego spotkanie z wielką tradycją polskiej kultury umysłowej. Od lat nie widzieliśmy tak sproblematyzowanej i tak doskonałej prozy

urodzin jednego z wielkich współczesnych współtwórców kultury katolickiej w Polsce jakim był ks. K. Michalski, przybliżyć na nowo jego myśl na temat człowieka, myśl która w jego czasach była inspirującą dla kultury katolickiej i która dzisiaj nie straciła swej aktualności.

I. Antropologiczna myśl ks. K. Michalskiego, a zwłaszcza rozwijana przez niego idea człowieka twórcy, wyrastała w kontekście określonego klimatu intelektualnego czasów w których żył. Była ona zresztą zajęciem postawy filozofa chrześcijańskiego wobec tego klimatu. Jest prawdą, o czym poucza nas historia myśli ludzkiej, że ta ostatnia grawitowała zawsze wokół trzech podstawowych rzeczywistości, których poznanie jest współzależne, tzn. wokół Boga, świata i człowieka. Biorąc jednak pod uwagę zasadniczy układ tej myśli, jej scenariusz, określa się myśl starożytną jako kosmologiczną, myśl średniowieczną jako teologiczną, a myśl współczesną jako antropologiczną³. I w związku z tą ogólną i uproszczoną charakterystyką dziejów myśli ludzkiej mówi się, że począwszy od epoki współczesnej, a zwłaszcza w czasach obecnych, zarówno myśl polityczna, naukowa jak i filozoficzna — kształtują się w oparciu o pewną strukturę mającą charakter antropocentryczny. Podstawową bowiem troską myślicieli współczesnych jest człowiek, który staje się panem — gospodarzem świata, natury, twórcą świata ludzkiego i jego sensu, centrum i zasadniczym scenariuszem nauki. Specjalnego znaczenia w tej antropocentrycznej orientacji myśli współczesnej nabral fakt samozrozumienia i samookreślenia się człowieka jako t w ó r c y, jako człowieka, który coraz bardziej pojmuje siebie jako istotę zdolną przy pomocy swoich sił do kształtowania i tworzenia własnego świata. I rzecz charakterystyczna, taki obraz człowieka przyjmuje z biegiem czasu charakter wybitnie świecki, a nawet ateistyczny. Człowiek ze swoją władzą nad światem i ze swoimi zdolnościami, staje się jedynym i ostatecznym horyzontem myśli współczesnej, przenoszącym na siebie atrybuty zdolności twórczych właściwych Bogu Stwórcy⁴. W ten oto sposób pewne podstawowe idee chrześcijańskie pochodzenia biblijnego, zostają zsekularyzowane, a nawet im przeciwstawione, czego znamienne przykłady znajdujemy np. w myśli Fr. Nietschego i K. Marksa. Według tego ostatniego stworzenie nie oznacza już „creatio ex nihilo”, ale zwyczajnie transformację rzeczywistości już istniejącej.

aktualnej”. S. Żółkiewski, *O Ks. Konstantym Michalskim*, „Kuźnica” 1946 nr 3(21) s. 2.

³ V. Miano, *Humanizm podstawą dialogu między wierzącymi i niewierzącymi?*, w: *Współczesna filozofia człowieka* (praca zbiorowa pod red. ks. J. Majki — mała poligrafia), Wrocław 1973 s. 4.

⁴ Por. A. Ganoczy, *Der Schöpferische Mensch und die Schöpfung Gottes*, Mainz 1976 s. 13—18; C. Mayer, *Dieu créateur — L'homme créateur*, „Nouvelle Revue Theologique” 1979 nr 111 s. 48 n.

Droga, jaką dla myśli współczesnej nakreślili Nietsche i Marks kształtuje się według zasady: człowiek jest twórcą własnego świata i tworzy go bez Boga, autonomicznie⁵.

Powyższe określenie stworzenia ludzkiego jako twórczego i jego całkowicie świeckie, a nawet wprost ateistyczne tło, stanowiły oczywiście poważne wyzwanie dla myśli chrześcijańskiej. Stała ona w ten sposób wobec zadania dania świadectwa swej tożsamości i ponownego odkrycia w niej pierwotnego pochodzenia idei, które z pewnych względów zostały przechrzczone i otrzymały nazwę współczesnego antropocentryzmu. Chodzi o takie idee jak wolność, historyczność, dążenie ku przyszłości, a więc idee, które chrześcijanin naszych czasów znajduje w formie zsekularyzowanej u reprezentantów ateizmów naukowo-naturalistycznych, u marksistów i egzystencjalistów.

Świadomym powyższego wyzwania rzuconego chrześcijaństwu przez myśl współczesną, był również ks. K. Michalski. Czasy w których żył i działał, to czasy pojawienia się różnego typu humanizmów, wyrastających z różnych koncepcji człowieka-twórcy, bez Boga. Czasy najpierw mitu F. Nietschego, a w latach międzywojennych czasy pewnych zdobyczy myśli i ideologii marksistowskiej, wreszcie czasy triumfu doktryny narodowo-socjalistycznej. Te różne humanizmy, przeciwstawne wprost myśli chrześcijańskiej, według określenia Michalskiego „wstrząsnęły duszami ludzkimi”. Były to również czasy bliskie jeszcze dziewiętnastowiecznym konfliktom nauki z religią i romantycznych buntów sztuki przeciwko moralności chrześcijańskiej; czasy powierchowych pojęć, które w ogniskach kultury podtrzymywały mylne poglądy o ciasnocie katolicyzmu, a w świecie katolickim wytwarzały pewną nieufność wobec świeżych prądów naukowych czy artystycznych. W takim oto klimacie wywoływała żywe zainteresowanie — jak o tym pisze Maria Morstin Górska — działalność i twórczość ks. K. Michalskiego z jej centralną ideą człowieka w rozwoju, człowieka czynnego, człowieka twórcy. Była to idea naskicowana tylko i rozproszona po różnych jego pismach, idea oparta wprawdzie na myśli tomistycznej, ale interpretowanej dynamicznie i pogłębianej przez niego przy pomocy danych psychologii empirycznej i dorobkiem innych, pozatomistycznych antropologii. M. Morstin Górska wspomina również, że dla jej osobistego życia i dla życia wielu katolików jej pokolenia, ważnym stało się przede wszystkim umacniające się pod wpływem ks. Michalskiego przekonanie, że „tworzenie kultury i jej zasobów to właściwie zadanie człowieka także i w sensie religijnym i katolickim, to zdo-

⁵ A. Ganoczy, *Nuovi compiti per l'antropologia cristiana*, „Concilium” 9: 1973 s. 98 n.

bywanie przez niego na nowo pracą myśli tego, co ongiś zatracił przez pierwotny upadek, to współdziałanie na sposób ludzki z dziełem Stwórcy i budzenie w ludziach duchowych aspiracji, które wcześniej czy później trafią do swego boskiego celu”⁶.

K. Michalski, rozwijając taką ideę, był twórczym realizatorem programu odnowy myśli katolickiej, zapoczątkowanej encykliką pap. Leona XIII *Aeterni Patris* z 4 VIII 1879. Urodzony w roku ukazania się tej encykliki, przyszedł na świat jakby dla realizacji jej programu na ziemi polskiej. Jego twórczość stanowi bowiem przykład uprawiania filozofii dla życia i przykład ujmowania posłannictwa chrześcijańskiego dla użytku wielkich pytań współczesnego mu człowieka.

II. Pytanie o człowieka-twórcę jest przede wszystkim pytaniem o jego zdolności twórcze i o ich ontyczne podstawy. Stąd też zasadnicza część niniejszego szkicu poświęcona będzie tym właśnie zagadnieniom, co z kolei pozwoli odtworzyć myśl Michalskiego odnoszącą się do człowieka jako twórcy dziejów. K. Michalski rozwijał ideę człowieka-twórcy w ramach swojej koncepcji filozoficzno-teologicznej dziejów, pragnąc odpowiedzieć na podstawowe pytanie: czy dzieje ludzkie mają sens? Właśnie w swoich rozważaniach wokół dziejów i ich sensu, mających tło optymistyczne, przypisywał on człowiekowi rolę twórcy w ich kształtowaniu się i w ich przebiegu. Zarówno koncepcja dziejów Michalskiego jak i idea twórczej roli człowieka w nich, wyrastały z jego określonej koncepcji człowieka. Chodzi więc obecnie o wyodrębnienie i o wskazanie w oparciu o tę jego koncepcję, tych sił w bycie ludzkim, które stanowią wewnętrzny dynamizm rozwojowy człowieka i które z kolei czynią go zdolnym do rozwijania twórczej działalności wewnętrznej i zewnętrznej. Najogólniej mówiąc, ontyczną bazę zdolności twórczych człowieka widzi Michalski w potrójnym wymiarze jego rzeczywistości, do której należą: jedność psychofizyczna i jej dynamizm, dynamizm obrazu Bożego oraz nadprzyrodzona rzeczywistość łaski i jej twórcza rola. Wszystkie powyższe trzy aspekty rzeczywistości człowieka, naturalne i nadprzyrodzone, wzięte razem, stanowią według Michalskiego ontyczny dynamizm bytu ludzkiego. Wszystkie one, pochodzące od Stwórcy, dążą do własnego rozwoju i aktualizacji całego człowieka, który na poziomie ducha, wypowiada się w działalności twórczej wewnętrznej i zewnętrznej. Pomimo niektórych ograniczeń pochodzących z używanej przez Michalskiego terminologii scholastycznej, w ramach której takie pojęcia jak: ciało i dusza, natura i łaska, mogłyby sugerować pewien dualizm czy też wskazywać na rze-

⁶ M. Morstin Górska, *Odpowiedz na ankietę: „Formacja katolicka w dwudziestoleciu*”, „Znak” 9: 1957 s. 410 n.

czywistości sobie obce, a nawet przeciwstawne, antropologiczna myśl Michalskiego, gdy chodzi o człowieka konkretnego, jest świadectwem wysiłku przewyciężenia każdej antytezy o jakiejżby można było wnioskować z samej tylko używanej terminologii. Dzięki twórczemu włączeniu do swej antropologii wielu danych psychologiczno-empirycznych, Michalski nie schematyzował człowieka żywego. Mówił o nim natomiast jako o „unitas multiplex”, pełnym różnych sił i funkcji o charakterze twórczym, szczególnie w zakresie życia uczuciowo-popędowego i duchowego i pełnym wzajemnych wpływów ze strony różnych warstw bytu ludzkiego organicznie ze sobą powiązanych⁷. Przejawem tego jest między innymi twórczy proces sublimacji metafizycznej i psychologicznej, zachodzący w wewnętrznej strukturze człowieka i polegający na podnoszeniu pewnej rzeczywistości ze stopnia niższego na wyższy, nie przysługujący jej z natury⁸. I w takiej oto unitas multiplex nie istnieje żadne przeciwieństwo pomiędzy ciałem a duchem, ale kierownicza rola tego ostatniego w całym compositum humanum⁹. Wewnętrzny dynamizm tego compositum i jego naturalna tendencja do rozwoju i doskonałości oraz znaczenie tego dla rozwoju środowiska społecznego i wychowania, uwidaczniają z kolei dynamiczny i twórczy charakter natury ludzkiej i wyjątkową osobliwość człowieka wśród istot żyjących. Według Michalskiego, analiza psychologiczno-filozoficzna tej dynamicznej struktury wewnętrznej człowieka, prowadzi do odkrycia w nim tego, co nazywa się niematerialnym pneuma, a co Objawienie Boże i teologia nazywa Obrazem Bożym w człowieku¹⁰. Stąd też według niego, teologia człowieka przyjmując konstatację filozoficzną, że człowiek obdarzony inteligencją realizuje wśród wszystkich stworzeń najwyższy stopień uczestnictwa w Byciu Absolutnym, twierdzi z kolei na podstawie Objawienia, że jako jedyne stworzenie stanowi on we właściwym sensie obraz i podobieństwo Boże, a nie tylko Jego ślad, jak inne byty. Dzięki tej godności człowiek znajduje się w stosunku szczególnej bliskości wobec Boga-Stwórcy i posiada coś z samego Boga, skoro jego duch stworzony został przez Boga. To coś z samego Boga, Michalski nazywa immanentną obecnością Stwórcy w człowieku. Rzeczywistość obrazu Bożego w

⁷ Por. K. Michalski, *Między heroizmem a bestialstwem*, Kraków 1949 s. 291 nn.; Tenże, *Dusza i duch*, „Verbum” 1937 nr 4 s. 709—711.

⁸ Por. K. Michalski, *La sublimation thomiste*, „Angelicum” 1937 nr 1—2 s. 214.

⁹ Por. K. Michalski, *Kontemplacja i ekstaza u Dantego*, „Polonia Sacra” 3: 1950 s. 243; Tenże, *Między heroizmem a bestialstwem*, s. 88.

¹⁰ K. Michalski, *Katolicka idea wychowania*, w: *Katolicka myśl wychowawcza* (praca zbiorowa), Poznań 1937 s. 35.

człowieku nie stanowi, zdaniem Michalskiego, nadprzyrodzoneści, ale naturalne wyposażenie jego struktury ontycznej, dzięki czemu człowiek jest osobą działającą poprzez akty intelektualne i akty woli i dzięki czemu staje się wolnym arbitrem tej działalności.

Rzeczywistość obrazu Bożego nie tylko stawia człowieka w sytuacji szczególnej bliskości wobec Stwórcy. Stawia go również pod bezpośrednim wpływem Boga, przejawiającym się w głębokiej inspiracji do pracy twórczej jako Jego współpracownik i Jego naśladowca w świecie, poprzez przemianę tego ostatniego, tworzenie kultury i aktywność twórczą w sobie samym, ukierunkowaną na wypracowanie charakteru moralnego¹¹. „Bóg — pisał — występuje przede wszystkim wobec człowieka jako Stwórca i dlatego też człowiek twórczą swą pracą usiłuje się do Niego upodobnić”¹². W jaki sposób? Michalski odpowiada: „Jak Bóg wszelką wokół rzeczywistość stworzył i w niej mieszka przez przedłużony twórczy swój akt, tak ludzki duch cieszy się nade wszystkim tym, że umie być przyczyną sprawczą, umie tworzyć, naśladować w ten sposób z dala, własnego swego Stwórcę”¹³. Kontynuując tę myśl, określa bliżej jeszcze naturę ludzkiej czynności twórczej: „Bóg stwarzając wszystko z niczego pozostaje zawsze obecny w stworzeniu. Kiedy człowiek, naśladować Boga, sam poczyna tworzyć, nie tworzy z niczego lecz sięga do tego, co już jest, do takiego lub innego tworzywa, by je przekształcać, przerabiać i nadać mu pomyślany przez siebie kształt”¹⁴. Ale człowiek jest nie tylko zwykłą przyczyną sprawczą, bo jak pisze dalej: „Ponieważ dusza przez swą niematerialność i nieśmiertelność zawiera w sobie coś Boskiego, zawiera naturalny obraz Boży, więc też coś Boskiego może się przez jej myśl, jej wolę i jej miłość na zewnątrz wypromieniować”¹⁵. „A jeżeli dodamy do tego jeszcze i to, o czym mówi wiara, jeżeli dodamy, że na dno duszy dostaje się łaska uświęcająca, jak ziarno życia nadprzyrodzonego, to zrozumiemy jeszcze jaśniej, że człowiek ma w sobie coś Bożego i że stąd to coś Bożego wchodzi i wchodzić powinno w jego czynności”¹⁶. Wniosek: Zdolność twórcza promieniująca od Boga-Stwórcy jest w jakiś sposób i w jakimś stopniu dostępna również samemu czło-

¹¹ „Nie ulega wątpliwości, że nie ma dla twórczości w dziejach silniejszego natchnienia nad to, które idzie z myśli o Bogu immanentnym i transcendentnym, o Bogu w nas i o Bogu ponad nami”. K. Michalski, *Tomizm wobec współczesnej filozofii dziejów*, w: *Nieznanemu Bogu*, Warszawa 1936 s. 164.

¹² K. Michalski, *Dokąd idziemy*, w: *Dokąd idziemy*, Kraków 1964 s. 23.

¹³ Tenże, *Między heroizmem a bestialstwem*, s. 31.

¹⁴ Tenże, *Stwórczy Duch*, w: *Dokąd idziemy*, s. 107.

¹⁵ Tenże, *Między heroizmem a bestialstwem*, s. 52.

¹⁶ *Tamże*.

wiekowi, stanowiącemu Jego żywy obraz. To uczestnictwo człowieka w stwórczych mocach Boga jest poza tym dla niego zobowiązujące: „Człowiek nie tylko podobnym jest do Boga przez swoją istotę, przez to czym jest, lecz także przez to, co działa. Wszak Bóg jest Stwórcą, a skoro człowiek ma w sobie Jego podobieństwo, to i w nim **twórczość musi się wysunąć na pierwszy plan**”¹⁷.

Rzeczywistość obrazu Bożego w człowieku posiada dla niego jeszcze jedno ważne znaczenie. Dzięki swemu duchowemu wymiarowi, uzdalnia człowieka do przyjęcia Bożego daru łaski i dzięki niej może się on wznieść do poziomu dialogu z Bogiem aż do mistycznego z Nim zjednoczenia. Stąd też Michalski uważa łaskę za wzbogacenie wrodzonego i konstytutywnego dla człowieka obrazu Bożego i, konsekwentnie, za wzmożenie i pomnożenie właściwego mu dynamizmu i zdolności twórczych: „Człowiek na drogę życia otrzymał naturę, by się stawał coraz bardziej człowiekiem, oraz łaskę, a przez nią powołanie, by coraz więcej i więcej stawał się nadczłowiekiem i Synem Bożym”¹⁸.

Fundamentalne pojęcia antropologii Michalskiego takie jak: Stworzenie i Odkupienie nie prowadzą go jednak do niezauważenia znaczenia innych, naturalnych struktur, mających wpływ na postawę twórczą człowieka. Przeciwnie, właśnie dlatego, że doceniał wagę naturalnych impulsów w człowieku i w jego działalności, mógł napisać: „Trzeba ukochać życie ludzkie w jego konkretnych postaciach i przemianach, trzeba wejść w gorący prąd pragnień i poszczególnego człowieka i wielkich społecznych grup”¹⁹. I właśnie dlatego człowiek w jego pismach występuje, ze swej natury, jednocześnie jako „sapiens”, „faber”, „socialis”, a w pełnym świetle również jako „homo Dei”²⁰. Te poszczególne aspekty jego dynamicznej natury pozwalają mu na pełną twórczą aktywność i popychają do różnej działalności twórczej, czy to intelektualnej i artystycznej, czy to fizyczno-produktywnej, czy w dziedzinie organizacji życia społecznego, czy też wreszcie, do twórczości duchowej i moralnej w sobie i w świecie.

III. Właśnie taki człowiek, wyposażony w różnorodne zdolności twórcze, naturalne i nadprzyrodzone, **tworzy historię** poprzez cały kompleks wysiłków dokonywanych zbiorowo na wszystkich poziomach kultury ludzkiej. Michalski powie wprost: „Twórcza

¹⁷ K. Michalski, *Dobra nowina*, „Czas” 1935 nr 353; Por. Tenże, *Nieznanemu Bogu*, w: *Nieznanemu Bogu*, s. 17; por. Tenże, *Mistyka a życie współczesne*, w: *Nieznanemu Bogu*, s. 166—182.

¹⁸ Tenże, *Między heroizmem a bestialstwem*, s. 76.

¹⁹ *Tamże*, s. 18.

²⁰ Por. K. Michalski, *Zagadnienia współczesnej filozofii dziejów*, Kraków 1931 s. 20.

natura ludzka wypowiada się najpełniej we własnych dziejach²¹. W jaki określony bliżej sposób człowiek jest twórcą dziejów? Jest nim w potrójnym sensie: przez gwarantowanie kontynuacji twórczej między przeszłością i przyszłością, polegającej na nawiązaniu do żywotnego dorobku przeszłości, usuwaniu z niej elementów martwych i na zasadniczym wychyleniu ku przyszłości. Człowiek, zarówno ten jednostkowy jak i ten zbiorowy, jest następnie twórcą dziejów w sensie realizacji ich immanentnego — ludzkiego znaczenia oraz sensu Bożego — transcendentnego. Dzieje bowiem pojęte jako samo życie ludzkości, postępującej zawsze do przodu na drodze ciągłej aktywności, ciągłego budowania, odnajduje swój immanentny, ludzki sens w ciągłym ulepszaniu świata i czynieniu go coraz bardziej godnym zamieszkania człowieka²². Z kolei, cały ten proces orientowania się ludzkości ku lepszej przyszłości i ku jej budowaniu, nie tylko gwarantuje sens historii w wymiarach ludzkich, ale również i Bożych. Nie nie zostało we wszechświecie stworzone przez Boga definitywnie. Przeciwnie, wszystko z woli Stwórcy podlega prawu czasu i czynnikowi postępu, którego podmiotem jest właśnie człowiek. To on, jak mówi Michalski, w tego rodzaju twórczej i wolnej roli jest najbardziej potężnym narzędziem Bożej Opatrzności na ziemi. I dlatego też naturalne impulsy człowieka (jak tendencja do poznania, do prawdy, do dobra, do piękna, do rozwoju i utrzymania swego bytu), które stanowią konstytutywne i główne motory jego działalności i motory dziejów, mają również swój udział w realizowaniu się Boskiej idei człowieka. Pierwsze bowiem wielkie przykazanie biblijne — pisze Michalski — skierowane przez Boga do człowieka było przykazaniem kultury, jej tworzenia, przykazaniem bycia twórcą w odniesieniu do siebie samego, ludzkiej wspólnoty, świata i historii²³. Realizacja zatem tego przykazania, przynosi coraz lepsze owoce postępu ludzkiego na wszystkich poziomach kultury. Nadając w ten sposób sens ludzkim dziejom, ma ona jednocześnie znaczenie realizacji Boskiej idei człowieka i ludzkości, która w rozumieniu Michalskiego polega na ciągłym upodabnianiu się (assimilatio) człowieka jednostkowego i zbiorowego do Boga w Jego Wszechwładzy, Dobroci i Wszechmocy²⁴. Mówiąc bardziej

²¹ Tamże, s. 21.

²² Por. Tenże, *Stwórczy Duch*, w: *Nieznanemu Bogu*, s. 126; Tenże, *Dokąd idziemy*, s. 15. Określając bliżej ludzki sens historii, Michalski pisze, że polega on na tym, iż człowiek rozpoznaje cele i wartości, służy im i wciela je w życie. Por. K. Michalski, *Zagadnienia współczesnej filozofii dziejów*, s. 20.

²³ K. Michalski, *W poszukiwaniu kultury* (maszynopis nie zaopatrzonej datą, znajdujący się w Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu), s. 1.

²⁴ Por. Tenże, *Dokąd idziemy*, s. 23 n.

teologicznie: na realizacji dynamizmu Obrazu Bożego. Człowiek nie musi zatem proklamować „śmierci Boga”, by być w sposób wolny twórcą i plazmatorem swej przyszłości, świata ludzkiego i jego sensu, ponieważ sam Bóg oczekuje od niego, aby takim właśnie był. Konsekwentnie nie istnieje również żadna konkurencja między Bogiem-Stwórcą, a człowiekiem-twórcą. Istnieje natomiast inna rzeczywistość: z dialogu człowieka z Bogiem i z jego twórczej z Nim współpracy bierze swój początek przyszłość i sens człowieka oraz sens dziejów ludzkich.

Należałoby tu jeszcze zaprezentować K. Michalskiego ideę człowieka-twórcy w historii. Mielibyśmy wspaniałe i głębokie myśli odnośnie tego, że każdy, nawet najprostszy człowiek, może i powinien być twórcą w swoim życiu, w swoim zawodzie, na swoim konkretnym odcinku pracy, o ile jego prace będą dziełem ukochanym, dziełem jego serca, a jako takie wkładem w ogólny twórczy pochod ludzkości, bo stwarzającym przynajmniej warunki materialne dla tworzenia kultury.

IV. Nie możemy jednak okaleczyć myśli K. Michalskiego w innym jej aspekcie, który jest bardzo istotny. Wszystkie twierdzenia Michalskiego o człowieku ogniskują się w końcu w osobie Jezusa Chrystusa, z której promieniuje pełne światło na prawdę o człowieku i w której najgłębiej i najpełniej znajduje swe wyłumaczenie twórcza postawa chrześcijanina²⁵. Istotne posłannictwo Chrystusa — zdaniem K. Michalskiego — streszcza się w prawdzie, że prawo bytu jest prawem miłości, a prawo miłości z kolei — prawem ofiary²⁶. Istota i prawo bytu Boskiego, które się wypowiedziało w Miłości (w wydarzeniu Chrystusa) stanowią miejsce, w którym powinni się spotkać: „Nieznany Bóg i nieznany człowiek”. „To jest wspaniałe zagadnienie — jak mówił osobiście do ks. Gawora — to jest prawda, którą ludziom trzeba pokazać w całym jej Bożym pięknie”. W wydarzeniu Chrystusa człowiek doszedł do poznania, że jego człowieczeństwo nie zawiera tylko zwyczajnego powołania do działalności twórczej, do ciągłego kroczenia ku przyszłości, ale dowiedział się również, że ta jego działalność twórcza powinna przyjąć wymiary miłości ofiarnej, a nawet heroicznej. „Stoi Krzyż nie na to — pisał w artykule *Resurrectio et vita* — by gnuśnieć w jego cieniu, lecz by pod jego ramionami z wiarą w zmartwychwstanie iść, ze stygmatami pracy na dłoniach i stopach i nieraz z męczeńskim wieniec myśli w skroniach, budując bezustannie nowe życie”²⁷.

²⁵ Por. Tenże, *Między heroizmem a bestialstwem*, s. 224, 245.

²⁶ Por. K. Michalski, *Chrystus zmartwychwstał*, „Czas” 1939 nr 38.

²⁷ Tenże *Nieznanemu Bogu*, w: *Nieznanemu Bogu*, s. 86.

Oto dlaczego z heroizmem Krzyża wybiła nowa godzina także dla dziejów ludzkich, godzina nowej cywilizacji. Cały świat zaczął ogarniać czar, gdy łączyła się ofiara Wielkiego Piątku z triumfem Wielkiej Nocy. „A człowiek miał znowu wziąć miłość w swe oczy, by zrozumieć, że między nim, a ziemią istnieje nowe serdeczne przymierze dla współpracy twórczej na drodze cywilizacji”²⁸. Istnieje więc — kontynuuje Michalski — obok filozofii życia, również jego teologia, która rozpoczyna się od wielkopiątkowego czaru, by budzić w świecie heroizm²⁹. Ten ostatni stanowi szczyt człowieczeństwa twórczego, bo jest najwyższym stopniem myślenia i działania ludzkiego, a jest takim, ponieważ wyraża już stan człowieka działającego na sposób Chrystusa, stan „nadczłowieka”. Według Konstantego Michalskiego, w Biblii znajdujemy dwa wielkie przykazania skierowane przez Boga do człowieka: jedno przykazanie kultury, a drugie wielkie przykazanie miłości. I druga jego obserwacja: tak, jak człowiek, jako żywy obraz Boży, poprzez wolną i świadomą działalność twórczą, jest najpotężniejszym narzędziem Bożej Opatrzności na ziemi, tak miłość — caritas, przyniesiona przez Chrystusa, jest najpotężniejszą siłą twórczą człowieka w dziejach. Podstawowe dzieło ks. K. Michalskiego *Między heroizmem a bestialstwem* jest właśnie w swej treści wielkim apelem o „caritas”, a w swym tytule stawia ją jako podstawową alternatywę dla człowieka.

²⁸ K. Michalski, *Salve festa dies*, w: *Nieznanemu Bogu*, s. 99.

²⁹ Por. tamże, s. 97.